

Saudowie zbombardowali pałac prezydencki w Jemenie

8 maja 2018

W poprzednim miesiącu – krwawy nalot na przyjęcie weselne, wczoraj – bombardowanie byłego pałacu prezydenckiego. Arabia Saudyjska jest w Jemenie bezkarna i z tego korzysta.

Dawna siedziba głowy państwa w jemeńskiej stolicy, Sanie, została ostrzelana w poniedziałek w samo południe lokalnego czasu. Świadkowie opowiedzieli lokalnej telewizji „Al-Masira”, iż naloty były dwa. Bomby spadły nie tylko na sam budynek pałacu prezydenckiego, w którym obecnie pracują urzędnicy związani z rządem powołanym przez partyzantów Huti. Zniszczone zostało również kilka sklepów i siedziba banku w bliskim sąsiedztwie.

Na co dzień były pałac prezydencki jest pełen pracowników i petentów. Pojawiają się w nim i pracują czołowi dowódcy Hutich. Na razie lokalne media, a w ślad za nimi Agencja Reutera i AFP, podają, że zginęło sześć osób, a ponad trzydzieści odniosło rany. Bilans ten nie jest jednak jeszcze zamknięty, a pod gruzami są, według ratowników, kolejni ludzie. Dzielnica Tahrir, w której znajduje się pałac prezydencki, jest gęsto zabudowana i dokonując na nią nalotu Saudowie musieli liczyć się z poważnymi ofiarami.

Nie zostały do tej pory potwierdzone informacje, jakoby w budynku mieli znajdować się w momencie ataku czołowi dowódcy Hutich.

Arabia Saudyjska zasugerowała, że dziś rano dwie rakiety wystrzelone zostały przez Hutich w kierunku miejscowości na południu ich kraju. Rakiety te miały zostać zneutralizowane przez saudyjską obronę przeciwlotniczą. Oficjalnie jednak koalicja nie przyznała się do nalotu na centrum Sany. Choć konsekwencji międzynarodowych obawiać się nie musi – nawet

najbardziej krwawe ekscesy koalicjantów, także w tym roku, kończyły się co najwyżej wyrażaniem przez tzw. społeczność międzynarodową zaniepokojenia i wezwaniami do unikania ataków na cywilów. Podobnie jest dziś – przedstawiciele UNICEF-u napisali w mediach społecznościowych, że dzieci (są wśród ofiar nalotu) nigdy nie powinny być celem agresji i wezwali wszystkie strony konfliktu, by postarały się ich nie krzywdzić...

Według ONZ Jemen jest obecnie areną najgorszego na świecie kryzysu humanitarnego, gdzie ludność cierpi z powodu saudyjskich nalotów (na dowodzoną przez Ar-Rijad koalicję przypada zdecydowana większość cywilnych ofiar wojny), katastrofalnych braków wody i żywności oraz epidemii chorób zakaźnych. Od początku konfliktu zginęło ponad 10 tys. osób, a dziesiątki tysięcy odniosło rany i zostało zmuszonych do ucieczki ze swoich domów.

Autorstwo; MKF

Źródło: Strajk.eu